

Onegdajsze dzienniki napelnione były wyłączenie processem wydawcy *Tribuny*. — Dziennik *Rozpraw* ogranicza się na tej uwadze, że obrony PP. Cavaignac i Marrast, niezrobiły tego wrażenia, jakiego się stronnictwo republikańskie spodziewało. Dziennik *Konstytucjonista* również zapewnia, że z takim natężeniem oczekiwane rozprawy w tym procesie, prawie żadnego nieuczyniły wrażenia na wszystkich słuchaczach, i dla tego niewielki sprawią rozgłos po całym kraju. — Straszliwe te posiedzenie, z którego powodu, tyle się obawiano ze strony gwałtownych namiętności rozjątrzenia umysłów, było nayoślejsze i nayoziębelsze ze wszystkich, jakieśmy dotąd przeżyli. Deputowani i arbitrowie na galeriach z jednaką spokojnością słuchali rozpraw obudwóch obrońców, nawet najzapalczywszym atakom Pana Marrast przeciwko izbie deputowanych, nieudało się najmniejszego zrzucić szemrania. Słowem, że na te wszystkie polityczne turnieje, wszyscy byli tak zimui i spokojni, jakby na posiedzeniu Akademii.

Akademija umiejętności moralnych i politycznych, wybrała za swego członka zagranicznego, lorda Brougham.

Niektóre dzienniki paryżkie, dziwne rzeczy popisały o rozruchu frankfortskim. *Monitor* z tego powodu tak się wyraża: »Brakłoby cierpliwości, do zbijania tych wszystkich na wiatr puszczonech wniosków, dowodzących tylko zupełną nieznaną stan państw niemieckich, i związków, jakie pomiędzy rządami i rządzonemi zachodzą. — Dziennik *Courrier de l'Europe* pisze z tegoż powodu, że skutek zaburzenia w Frankforcie, niszczyć nayulubieńsze nadzieje republikańców, dowiódł im, jak dalece się oszukują względem potęgi związku niemieckiego i sposobu myślenia jego ludów.

Wczorajszy *Monitor* ogłosił prawo powołujące 80,000 popisowych do służby czynnej, tudzież prawo względem wychodniów politycznych.

Xiężna Berry, uwięziona w Blaye, w tak niebezpiecznym znajduje się stanie zdrowia, że wczoraj rząd wysłał tam jak najszybciej czterech doktorów medycyny.

Onegdy zspadł wyrok na drażnika Leger skazujący go na całe życie do kaidan, za należenie czynne do rozruchów czerwcowych.

Lord Granville, wyjechał stąd wczoraj z całą swoją rodziną do Londynu.

Dnia 22 Kwietnia. Wczoraj Jego Królewska Mość prezydował w radzie ministrów.

Wydawca *Tribuny* odwołał się przeciw wyrokowi Izby deputowanych, do sądu kasacyjnego.

Dziennik handlowy, zawiera dziś energiczne oświadczenie się, przeciw widokom republikańców, z powodu obrony w sprawie wydawcy *Tribuny*. — »Manifest republikańców, mówi on, dalekim jest od zjednanianowych stronników dla ich sprawy; raczej bardzo właściwym, do zrobienia im tak we Francji jak za granicą daleko więcej nieprzyjaciół niżeli dotąd ich mieli. System ich bardzo krótko jest ułożony: *wojna z obcymi despotyzm przeciw swoim*; obiedwie te maxymy, podług widzenia stronników rzeczypospolitey, mają być jedynym środkiem bezpieczeństwa niepodległości, i wolności. Cała polityczna tajemnica reformatorów republikańskich, zależy natém; ażeby przez zbroyną propagandę rozszerzać za granicą republikę, a we Francji, przez nieokrzesaną wszechwładność posłanników ruchomych mas ustalić ją. — Są to właśnie principia roku 1793, które z uwagą na dzisiejszy stan Europy, naję potrzeba spokojności, i przekonanie to: że *wolność jest córką pokoju*, dowodzą: tylko tyle że republikańskie od powyższej epoki nie się nowego nienauczyli i nie niezapomnieli dawnego i że chcą tylko publiczny rozsądek zrobić kłamstwem, co im się nigdy nieuda.

(G. P. S.)

ANGLIA

Londyn 29 kwietnia.

Onegdy odbyła się w mieszkaniu lorda Althorp, dwugodzinna rada gabinetowa, na której prócz lorda Palmerston, złożonego słabością i Pana Graham, wszyscy znajdowali się ministrowie.

Bil emancypacji żydów, uzyskał dnia 19 b. m. pierwsze przeczytanie w izbie niższej, drugie przeczytanie nastąpić ma 1 maja. — Poseł nadzwyczajny austriacki miał onegdy naradę z posłem rosyjskim.

List z Oporto datowany 8 kwietnia, donosi, co następuje: »Admirał Sartoriusz, odpłynął już ze swoją flotą do Anglii, możemy się więc teraz spodziewać, że nas miguelsiści formalnie blokować będą. Don Pedro chce wysłać kapitana Bingham do Londynu, z upomnieniem się o wydanie swej floty. — Sartoriusz ma być ogłoszony za zdrajcę. — Od dnia 25 nie zawży żadne działania wojskowe, to jest żadne ataki; ciągle atoli trwa strzelanie.«

(G. P. S.)